

KURJER PŁOCKI

Dziennik Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY

W PŁOCKU NA PROWINCJI:
miesięcznie mk. 45. miesięcznie mk. 55.
Zagranicą 75 marek miesięcznie.
Za odnośnienie do domu miesięcznie 5 marek.
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 2 marki

KURJER PŁOCKI

Wydawany codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
z datą na dzień następny.
Rekopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadestane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa № 8.
Adres dla depesz Płock — Kurjer. Telefonu № 123.

CENA OGŁOSZEN

Za wiersz nonparelu jednolitej na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogł. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na pisma zagraniczne, warszawskie i „Kurjer Płocki” na miesiąc grudzień.

Położenie obecne.

Zupełny pogrom wojsk Wrangla i zajęcie przez wojska czerwone półwyspu Krymskiego, zmieniło znacznie sytuację wewnętrzną w Rosji na korzyść bolszewików. Z jednej strony pozbyli się oni zupełnie prawie wrogów wewnętrznych, przynajmniej występujących jawnie z bronią w ręku. Słychać bowiem, że na skutek klęski Wrangla i akcja gen. Siemionowa na Syberji również została zlikwidowana, a on sam dostał się do niewoli bolszewickiej.

Prócz tego zwycięstwo, odniesione na południu zapewnia bolszewikom korzystanie z zagłębia węglowego donieckiego i oddaje w ich ręce zapasy zbożowe, znajdujące się na południu, zwanym spichlerzem Rosji.

Zmieniła się wskutek tego, i ich sytuacja w polityce międzynarodowej. Kiedy bolszewicy, w walce z nami, byli już bliscy zupełnej klęski, Anglja zerwała z nimi wszelkie stosunki. Obecnie, państwo to, uznając widocznie wzrost potęgi bolszewickiej, stara się znów nawiązać z nimi stosunki handlowe, zdawałoby się zerwane bezpowrotnie. Tak więc rokowania z Krasinem znów ich rozpoczęły — a Czirczyn wysłał do rządu angielskiego noty coraz bardziej znamienne, poczuwając swej siły ze strony bolszewików. Tak naprz. w czasach ostatnich wysłał protest z powodu pomocy, udzielonej przez marynarkę angielską wojskom Wrangla — podczas ich ewakuacji z Krymu.

Ton stanowczy i pewny siebie znamionuje politykę bolszewicką w chwili obecnej również w stosunku do nas. Rząd sowiecki wysłał notę, w której oskarżył Polskę o nieprzestrzeganie linii rozejmu, w myśl umowy w Rydze — oraz o pomoc, daną Petlurze. Delegacja sowiecka w Rydze, aby zastraszyć nasz rząd i wpłynąć w sposób deptrymujący na opinię w kraju naszym, chwyciła się jednocześnie, dla poparcia noty rosyjskiej, osobliwego manewru, który wyraził się w zawieszeniu rokowań pokojowych. Jakkolwiek rząd polski w sposób zupełnie wystarczający objaśnił przyczyny zwłoki w wycofaniu wojsk naszych na linię graniczną, sprawa ta przez pewien czas groziła poważnymi komplikacjami. Upojenie zwycięstwem u bolszewików widać również w przebiegu obrad komisji pokojowych w Rydze, gdzie rozmaite sprawy, zdawało się, już załatwione pomyślnie, jak naprz. sprawa wymiany jeńców i zakładników, ulegają obecnie zwłoczce z powodu trudności, stawianych przez przedstawicieli bolszewickich.

Sprawą Litwy Środkowej zajmuje się obecnie rada Ligi Narodów, zmusiwszy strony walczące do zaprzestania kroków wojennych. W sprawie powyższej przedstawione być mają wszystkie odnośne dokumenty, zarówno ze strony polskiej, jak i litewskiej.

Na wschodzie tureckim sprawy w czasach ostatnich zaczynają się układać niezbyt po myśli państw koalicyjnych. Z jednej strony Turcja nacjonalistyczna odniosła poważny sukces, pokonawszy Arwienję i narzucając jej swoje warunki; z drugiej znów strony walka pomiędzy dotychczasowym rządem opatrnościowym Grecji — Venizelosem — zakończyła się zupełnym zwycięstwem tego ostatniego. Znaczna część ludności i armja wyraża niekłamną sympatię dla swego monarchy, stawiając w przykre położenie rządy koalicyjne, które opatrują w Konstancynie — zdecydowanego zwolennika Niemiec. Szczególnie Francja jest zdecydowana wszelkimi siłami niedopuszczyć Konstancyna do tronu Grecji.

W Irlandji walka dochodzi do wysokiego stopnia napięcia. Na represje policyjne — sinfeinisci odpowiadają szeregiem zamachów krwawych, tym razem na oficerów wojsk i policji. Szczególnie krwawe zajścia miały miejsce niedawno w Dublinie.

TELEGRAMY

Ostrokoły na ulicach Londynu.

Londyn, d. 28.11 (Tel. wł. „Kur. Płock.”) (E. E.) Policja angielska przystąpiła do budowy w śródmieściu ostrokołów, jako ubezpieczeń, przeciwko ewentualnym zamachom Sinfeinistów w Londynie.

Ostrokoły pobudowano na wylotach ulic Downing street i Charles street, gdzie mieści się kancelaria prezydenta ministrów i wice-ministrów. Jak się zdaje, rząd zamierza z całą bezwzględnością zgnieść organizację sinfeinistów.

Sprawa Śląska Górnego a konferencja Londyńska.

Paryż, d. 28.11 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (E. E.) Konferencja ambasadorów wyrzekła się wydania obecnie opinii w tej sprawie na rzecz poszczególnych państw. Wobec tego rząd paryski zwrócił się ostatnio do gabinetu londyńskiego z uchwałą, proponując dwa ważne punkty:

1) aby osoby, które urodziły się na Górnym Śląsku dlatego, że ojciec ich pełnił chwilowo na Śląsku jakiś stanowisko urzędowe — nie mogły decydować o losach Górnego Śląska, wbrew opinii rdzennej ludności tej prowincji.

2) Jeżeli uprawnili się do głosowania wszystkich Niemców górnośląskich i Niemcy zajęą Górny Śląsk 360,000 ludzi — to wówczas załogi wojska kolonijnych muszą być wzmocnione, aby zapewnić prawność plebiscytu i zachować porządek publiczny.

Angielskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odpowiedziało odmownie na obydwu punkty, obstając przy literalnym uwzględnieniu warunków traktatu pokojowego w Wersalu oraz zaproponowało, aby głosowanie ludowe na Górnym Śląsku mogło być zorganizowane przy obecnej liczbie załóg wojskowych.

Burzliwy odczyt.

Kraków, dn. 29.11 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (East Express). W niedzielę d. 28 b. m. ks. poseł Lutosławski miał na wielkiej sali „Sokoła” odczyt „okoustytucyjny”. Zebrani przedstawiciele stronnictw radykalnych przeskakowali mowy. Po wiecu zabrał głos członek P. P. S. p. Jaroszewski, który w dłuższym przemówieniu zbijał twierdzenie mówcy.

Potem zwolennicy radykalnych partji zaśpiewali „Czerwony Sztandar”.

Na śpiew ten zebrana publiczność odpowiedziała śpiewem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Kupcy wielkopolscy za „Wolnym Handlem”.

Poznań, dn. 29. 11 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (East Express). Wczoraj odbył się zjazd kupców wielkopolskich w Poznaniu. Przybyło 1400 delegatów. Zjazd opowiadał się za systemem wolnego handlu, jako jedynie odpowiednim w chwili obecnego chaosu gospodarczego.

Pełnym Zjazdem wypowiedział zdanie, że należy wzmocnić przedstawicielstwo stanu kupieckiego w Sejmie przy przyszłych wyborach.

Stosunki handlowe Włoch z Bolszewją.

Rzym, d. 28.XI (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (East Express). Według wiadomości, rząd włoski czyni przygotowania do zawarcia traktatu o wznowieniu stosunków handlowych z Rosją Sowiecką. Traktat ma być podobny do tego, jaki zawrze Anglja z Sowiekami.

Broń belgijska dla Polski.

Bruksela, dn. 28.11 Tel. wł. („Kur. Pł.”) (East Express). Rada Ministrów postanowiła sprzedać Polsce po-wojenne zapasy karabinów. Na uchwałę rządu w tym względzie wpłynęła, okoliczność, że Polska nie prowadzi obecnie wojny.

Konflikt Polsko-Sowiecki w Lidze Narodów.

Gienewa, d. 28.11 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (E. E.) Na plenarnym zebraniu Ligi Narodów 30 b. m. znajduje się na porządku dziennym sprawa, wniesiona według wniosku Barnes, dotycząca się zapytania Rady Ligi o motywy, dlaczego nie interwenjowała w konflikcie polsko-sowieckim.

Umowa ekonomiczna polsko-niemiecka.

Berlin, d. 28.11 (Tel. wł. „Kur. Płock.”) (E. E.) „Deutsche Allg. Ztg” podaje, że rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, iż gotów ratyfikować umowę w sprawach ekonomicznych z d. 11 maja 1920 r.

Oświadczenie Leyguesa w sprawie Górnego Śląska.

Lodyn, d. 28.11 (Tel. wł. „Kur. Pł.”) (E. E.) O przebiegu narad konferencji londyńskiej powiedział Leygues korespondentowi „Journal’a”, co następuje: Przeglądamy całokształt sytuacji politycznej, czekając na Sforzę.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku. Ostateczny tekst naszej rozmowy będzie zakomunikowany Komisji Plebiscytowej po naszej rozmowie ze Sforzą.

Przebieg sprawy najzupełniej mnie zadowolił, a ponieważ największe wojska na Górnym Śląsku jest francuskie, byliśmy zatem największe zainteresowani.

Niepodobna było pozwolić 300,000 Niemcom raptownie zalać teren plebiscytowy. Jest to kwestia którą należało wyjaśnić.

Źródła półrządowe donoszą, że w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku będą przedłożone 2 projekty:

1) Emigranci nie będą głosowali tego samego dnia, co obywatele Górnego Śląska.

2) Emigranci, pochodzący z Górnego Śląska mogą głosować w strefie, zajętej przez okupantów naprzekład, w Kolenji.

Ten drugi punkt widzenia będzie proponowany Niemcom i Polsce i w razie gdyby przez nich nie został przyjęty, wówczas punkt pierwszy będzie stanowczo przedłożony, a mianowicie, że emigranci będą głosowali w innym dniu aniżeli ludność Górnego Śląska.

Ś. p. Dr Ernest Bandrowski.

Kraków, d. 29.11 (Tel. wł. „Kur. Płock.”) (E. E.) Wczoraj o g. 4 ej popoł. zmarł w Krakowie w 68 r. życia ś. p. dr. Ernest Bandrowski, wice-prez. miasta. Część swego majątku zmarły zapisał na rzecz publicznych czytelni ludowych w Krakowie. Wydał on wiele dzieł z zakresu chemji.

Przedarcie się brygady jazdy wileńskiej.

Grodno, 27 listopada. — (E. E.) — Dzielna brygada ułanów grodzieńskich i wileńskich, pod dowództwem ppłk. Butkiewicza, aby połączyć się z armją Litwy Środkowej, zmuszona była przebić się przez front zajęty przez 8 i 9 pułk piechoty rządu kowieńskiego. Przedarcia się tego brygada dokonała brauwrowym atakiem. Straty brygady wynoszą: 7 zabitych oraz 6 rannych ułanów. Podczas działania tego brygadzie udało się zagarnąć tabory i konie, należące do wymienionych dwóch pułków wojsk rządu kowieńskiego.

Harding o stosunkach handlowych z Sowietami.

Bazylen, 27 listopada. — „New York Herald” donosi: Harding oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że Ameryka będzie musiała podobnie, jak Anglia, w jaknajkrótszym czasie zawrzeć układy handlowe z Rosją sowiecką. Jest on przeciwny praktycznemu zwalczaniu bolszewizmu rosyjskiego. Natomiast uważa za wskazane zasadnicze teoretyczne zwalczanie groźącego bolszewizmu światowego.

Program konferencji londyńskiej.

Paryż, 27 listopada. — „Temps” donosi z Londynu: Na konferencji sprzymierzonych będą oprócz sprawy greckiej i Wschodu omawiane jeszcze następujące kwestje: Zdolność płatnicza Niemiec, plebiscyt na G. Śląsku, kredyt sprzymierzonych dla Austrii, podjęcie stosunków handlowych z Rosją, problem adriatycki i kwestia albańska i czarnogórska.

Londyn, 27.11 PAT. (Havas). — Według informacji, zasięgniętych w tutejszych miarodajnych kołach politycznych, o rezultacie narad Lloyda George'a i Leygues'a w sprawach greckich, nie będzie wydana żadna wspólna deklaracja obu rządów, jeżeli jednak Grecja zajmie stanowisko, sprzeczne z interesami Ententy, wówczas sprzymierzeńcy podejmą wspólnie odpowiednie środki zaradcze. Nie jest wykluczone, że Rhallys będzie wezwany do Londynu dla wysłuchania decyzji sprzymierzeńców o środkach, jakie będą zarządzane w stosunku do Grecji.

Sprawa Grecji. — Rewizja traktatu w Sevres.

Paryż, 27.11. PAT. (Havas) — Do tutejszych dzienników donoszą z Londynu, że narady francusko-angielskie prowadzone są w dalszym ciągu w tonie bardzo serdecznym. W kołach angielskich poważnie liczą się z możliwością rewizji traktatu z Sevres, zwłaszcza postanowień, dotyczących Smyrny, z której miałyby być utworzone terytorium międzynarodowe.

Konferencja pokojowa w Rydze.

Obustronna chęć zawarcia pokoju.

Ryga, 27 listopada. — (E.E.) — Na posiedzeniu komisji prawnej obradowano nad sprawą wzajemnego nie mieszanego do spraw wewnętrznych obydwu państw. Delegacja polska złożyła projekt zastrzegający, że obiedwie strony zobowiązują się do nieprzedsięwzięcia niczego w zakresie agitacji wewnętrznej rozkładowej w drugim państwie, jak również w dziedzinie zamierzeń skierowanych przeciw drugiemu państwu w formie tworzenia rządów, roszcujących sobie prawa do terytorium drugiej strony.

Komisja wymiany jeńców rozważała sprawę powrotu uchodźców. Delegacja rosyjska pragnie zastrzec rządowi sowieckiemu prawo decydowania, którym uchodźcom ma być udzielone pozwolenie na powrót. Delegacja polska będzie się domagała tego samego prawa dla rządu polskiego, który będzie decydował, komu przysługuje prawo powrotu i uzyskania obywatelstwa polskiego.

Prace komisyjne.

Ryga, 26.11 PAT. (Radio). — Łotewskie biuro prasowe podaje: Polsko-rosyjskie pertraktacje pokojowe prowadzone są w komisjach. Dotychczas nie sformułowano brzmienia żadnego punktu traktatu pokojowego. Obie delegacje zaprzeczają pogłoskom o zamiarze działania na zwłokę i zapewniają o szczerzej woli doprowadzenia do skutku dzieła pokoju.

Niebezpieczne wybory.

Berlin, 27 listopada. — W tutejszych kołach politycznych z wielkim napięciem oczekują wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego w Prusach Wschodnich i w częściach Ślązku, które przy plebiscycie przypadły Niemcom. Według ostatnich wiadomości, termin tych wyborów wyznaczony na 20 lutego. Pomimo tak odległego terminu, Niemcy już teraz wytężają wszystkie siły, gdyż uważają te wybory za bardzo niebezpieczne dla siebie, na wypadek, gdyby ich wynik okazał się korzystny dla Polaków i dla Duńczyków. Okazałoby się wtedy bowiem, że plebiscyt zarówno w częściach Prus Wschodnich i na Mazurach, jak w Ślązku został pofalszowany przez władze niemieckie. Dlatego już teraz maszyna wyborcza niemiecka w jednych i drugich okręgach pracuje z całym napięciem i z całym użyciem gwałtu i podstępów. Pomimo to Niemcy jeszcze nie są sobie zupełnie pewni, a z obawy, ażeby wynik wyborów w północnych okręgach po-plebiscytowych nie oddział na plebiscyt na Górnym Śląsku, nie tyle może przez wpływ na usposobienie ludności, co jako dowód dla władz koalicyjnych, że metodą plebiscytową Niemiec są fałszerstwa, naznaczyli termin wyborów uzupełniających w Prusach Wschodnich i Ślązku umyślnie tak późno, ażeby rozegrały się już po plebiscycie górnos Śląskim, który, jak wiadomo, ma się odbyć z końcem stycznia.

Polscy rzeczoznawcy wojskowi w Genewie.

Genewa, 27.11 PAT. (Havas). — Przybyli tu dwaj rzeczoznawcy polscy dla spraw morskich: kapitan fregaty Zwierkowski i pułkownik Koehański, celem uczestniczenia w uregulowaniu kwestji obrony wojaskowej Gdańska przez nieustającą komisję morską Ligi Narodów, w której Francję reprezentują generał Fayolle i wice-admirał Lacaze. Wczoraj i dziś komisja zajmowała się tą sprawą.

Aresztowanie agitatora komunistycznego.

Bydgoszcz, 27 listopada. — (E.E.) — Z rozporządzenia władz aresztowano agitatora komunistycznego, b. oficera pruskiego, Pawła von Nordheima, który ostatnio pracował w fabryce Schmidtkiego.

Wszecchiwiatowa Konwencja Pocztowa.

Paryż, 26.11 (Tel. wł.) Wszecchiwiatowy kongres w Madrycie uchwalił konwencję dla wszecchiwiatowego związku pocztowego. Według postanowień konwencji, międzynarodowa taryfa dla listów ma wynosić 50 centimów, za karty pocztowe 30 cent. i po 10 cent. za każde 10 gramów druków pocztowych i wzorów towarowych.

Sprzymierzeni a Sowiety.

Paryż, d. 27.11 (Tel. wł.) Francuski prezydent ministrów p. Leygues domagać się będzie w naradach londyńskich ażeby Anglia podpisała umowę handlową z Sowietami dopiero po uregulowaniu sprawy długów rosyjskich na rzecz Francji.

W kołach Lloyd George'a niepokój o Polskę.

Londyn, d. 27.11 (Tel. wł.) Dziennik „Daily Chronicle”, organ Lloyda George'a podnosi, że istnieje wielkie niebezpieczeństwo nowego napadu Sowietów na Polskę i podkreślając, jaką to ma doniosłość dla świata, nalega, ażeby Sprzymierzeńcy uznali za konieczność natychmiastowe zbadanie koniecznych środków, tak, ażeby nie dali się zaskoczyć nowym napadom.

Zawalenie się szczytu Mont Blanc.

Paryż, d. 26.11 (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą: Najwyższy szczyt góry Mont Blanc zwałił się, tworząc lawinę, która stoczyła się na stronę włoską i zatrzymała się przed małą włoską wioską, wyrządzając szkodę materialną.

Niemcy przeciw postowi Korfantemu.

Berlin, d. 26.11 (Tel. wł.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” atakuje gwałtownie polskiego komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku, postę Korfantego, pisząc między innymi: Korfanti działał z upoważnienia i za wiedzą rządu polskiego, który zatem odpowiedzialny jest za wszystkie jego wystąpienia i nie może się uskarżać, jeżeli na jego konto składa się będzie wszelkie wykroczenia p. Korfante jako polskiego komisarza plebiscytowego. Od komisji koalicyjnej należy żądać, aby z całą energią przeciwdziałała zbrodnicy planom Korfante.

(Niezadowolone Niemców w urzędowej „D. Allg. Ztg.” z postę Korfantego dziwnie się zbiegło z niezadowolaniem z niego i gwałtownym uderzeniem w dzisiejszym porannym „Narodzie.” Przyp. Red.)

Ambasada francuska przy Watykanie.

Paryż, d. 26.11 (PAT.) W Izbie deputowanych prowadzone są dalej debaty nad sprawą ponownego utworzenia ambasady francuskiej przy Watykanie. Deputowany z prawicy podkreśla, że Watykan wywiera wpływ moralny i powinien wywierać go dalej. Deputowany socjalista wyraża obawę, że przyjęcie projektu pociągnie za sobą rewizję ustawy o rozdziale kościoła od państwa i omawia przystym sprawę nowych stosunków, jakie ułożyły się między władzami świeckimi i duchownymi. Wnioskodawca wykazuje, że w interesie Francji leży być reprezentowaną przy stolicy Apostolskiej. Faktem historycznym nazwa wnioskodawca rekowania między ministrem Rzeczypospolitej, wysłanym do Rzymu, a kardynałem sekretarzem stanu, który oznajmił, że Watykan uznaje ustawę o rozdziale kościoła od państwa. Dalszy ciąg obrad we wtorek.

O biskupa Łozińskiego.

Ryga, d. 26.11 Wzajemnie za wydanie biskupa Łozińskiego bolszewicy żądają wydania całego zarządu polskiej partji komunistycznej.

Powstanie na Białorusi.

Białoruskie biuro prasowe w Warszawie donosi: Na wschód od Stucka, w rejonie Urzeczka (pow. bobrujski) walki powstańczych oddziałów białoruskich z bolszewikami trwają. Bolszewicy zaciekle bronią dostępu do linii kolejowej. Krążą pogłoski, że celem stłumienia ruchu powstańczego powołane są dwie dywizje sowieckie. Powstańcy jednak zdecydowani są bronić ziemi swej do ostatka. Przywódzcę ruchu spodziewają się rozniecić powstanie na głębokich tyłach bolszewickich; oczekują również pomocy zewnętrznej. Hasłem powstańców jest niepodległa i demokratyczna Republika Białoruska.

Wyrok w procesie poznańskim.

Poznań, dn. 27.11 (Tel. wł.) W procesie o rozruchy kwietniowe ogłoszono dzisiaj po dwudniowej przerwie następujący wyrok: Pracowników kolejowych Szerszeniewskiego i Wasikiewicza skazano każdego na 4 miesiące więzienia, Sorge i Bartkowiak zostali skazani na 2 miesiące. Z oskarżonych policjantów skazano wachmistrza Bajkiewicza na 6 miesięcy, policjantów Waśkiewicza na 6 miesięcy, Okupniaka na 4 miesiące, Ludwiczaka na 3 miesiące a 5 policjantów uwolniono. Z oskarżonych o wybrki i udział w rozruchach zostali skazani: Szlage na 8 miesięcy, Bugulski na 1 rok, Tuszyński na 2 lata 2 miesiące, Michał Piechocki na 3 lata, Steinberg na 7 lat, wszyscy z zaliczeniem aresztu śledczego. Dziesięciu oskarżonych skazano na drobne kary, resztę uwolniono. W uzasadnieniu wyroku co do oskarżonych policjantów stwierdził przewodniczący, że kordon policyjny usiłował wstrzymać nacierający tłum, lecz zepchnięty do narożnika zamku, już dalej cofać się mógł, jeżeli chodziło o utrzymanie porządku i powagi władzy, a przystym policja miała bezwzględny rozkaz wytrwać

w tym miejscu do ostateczności. Zachowanie się tłumy było tak agresywne, że policja była zmuszona użyć broni, choć do strzelania rozkazu nie miała. Z tego powodu sąd był zmuszony zwolnić policjantów od zarzutu zbrodni zabójstwa, natomiast musiał ukarać tych policjantów, którzy bili korbami rannych i uciekających. Oskarżony Tuszyński dopuścił się gwałtu, zmuszając komisarza do wypuszczenia więźniów i wydania aktów policyjnych, a Steinberg przy pomocy uzbrojonych przez siebie ludzi rozbrajał wojsko.

Układ polsko-niemiecki.

Berlin, d. 27.11 (Tel. wł.) W tutejszych kołach dobrze poinformowanych podają następujące szczegóły niemiecko-polskiego układu który był przedmiotem rokowań w Paryżu.

Polska przyszanje Niemcom przejazd transytowy na liniach: 1) Piła-Bydgoszcz-Toruń-Ilów. 2) Będzin-Poznań-Torun-Ilawa. 3) Rawicz-Lesno-Torun-Ilawa. 4) Meszno-Poznań-Łowocław-Ilawa. 5) Krotoszy-Gniezno-Ilawa.

Niemcy przyszanja Polsce prawo transytu na liniach: 1) Królówiec-Malbork. 2) Ilawa-Malbork.

Polska dopuszcza przejazd niemieckiej poczty w niemieckich wagonach pocztowych na liniach, oddanych do wolnego przejazdu transytowego. Każdy przejazd transytowy jest wolny od cła. W celu ochrony polskich praw celnych wysiadanie z wagonów transytowych na stacjach jest niedozwolone, a również wyładowywanie towarów. Polska przyszanje nadto prawo transytu na Noteci, Bydgoskim Kanale i na Wiśle aż do ujścia Nogatu. Niemcy ułatwiają Polsce ruch przez dostarczenie lokomotyw i biorą na siebie naprawy ich.

Zaproszenie kronprince do Niemiec.

Berlin, d. 27.11 (Tel. wł.) W dyskusji na komisji prawnej pruskiego sejmiku nad wnioskiem o przyznanie niemieckiemu następcy tronu szeregu placów na własność i na miejscu zamieszkania, poseł socjalistyczny Heilmann oświadczył, że wprowadzenie zwykłego odmawia „gorącym życzeniem”, ale zadość uczynienie temu gorącemu życzeniu b. następcy tronu wyglądałoby na zaproszenie do powrotu do Niemiec. Dlatego więc przedłożenie rządowe należy odrzucić. Pomimo takiego postawienia sprawy komisja powzięła uchwałę zgodną z wnioskiem rządowym.

Likwidacja pruskich urzędów.

Gdańsk, d. 17.11 (PAT.) Rada stanu postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu przenieść wszystkie funkcje urzędowe b. prezesury regencyjnej i nadprezesury prowincjonalnej na przewodniczącego Rady stanu, nadburmistrza Suhma. Z tą chwilą oba te urzędy, które funkcjonowały dotąd, jako pruskie urzędy likwidujące, przestały istnieć. Administrację objęła w całości Rada stanu.

Wyjazd Anglików.

Gdańsk, dn. 27. 11 (PAT.) Wczoraj rozpoczął się wyjazd wojsk angielskich z Gdańska. Wymarsz Anglików z Gdańska zakończony będzie prawdopodobnie jutro. Ludność niemiecka Gdańska żegnała wyjeżdżających Anglików bardzo przyjaźnie.

Materiał wojenny dla Polski.

Gdańsk, d. 27.11 (PAT.) Wczoraj przybył do tutejszego portu okręt polsko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej pod nazwą „Warszawa” z ładunkiem materiału wojennego dla armji polskiej. Ładunek ten wynosi 5000 tonn.

Duńskie oddziały dla Wilna.

Gdańsk, 27.11 (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą z Kopenhagi: Na wczorajszym posiedzeniu duńskiej rady ministrów omawiano żądanie Ligi Narodów co do wzięcia przez Danję udziału w międzynarodowej okupacji Wileńszczyzny dla przeprowadzenia plebiscytu. Danja zdecydowała się wziąć udział w tej okupacji.

Berlin prorokuje awantury w polskim Sejmie.

Berlin, dn. 27. 11 (Tel. wł.) Onegdaj pisma warszawskie przyniosły wiadomość z Warszawy, że socjaliści polscy nie poprzestaną na jednym koncercie w sejmie polskim i przygotowują drugą taką awanturę w dyskusji konstytucyjnej. Rzecz charakterystyczna, że Berlin wie o przyszłych wypadkach polskich, zanim jeszcze w pewnych kołach warszawskich zostaną postanowione.

Listy z Zachodu.

Kor. wł.

(Dzień II listopada w Paryżu.)

Około traktatu wersalskiego.

Paryż, d. 12 listopada.

Szary, smutny, iście jesienny dzień. Tłumy ludzi, wysłuchawszy mowy pana Millerand'a, którą prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej wygłosił z wysokości malej drewnianej estrady, naprędcie wzniesionej przed bramą Penteonu; spłynęły wolno przez długi bulwar St.-Germain i des Champs Elisee do białego Łuku Tryumfalnego, gdzie aż do wieczora wystawioną będzie trumna Nieznanego Żołnierza, oraz urna mieszcząca w sobie serce Gambetty.

Około godziny 1 ej tłum zaczyna rozchodzić się trochę, przejmując zimno, niezwykle o tej porze w Paryżu, zmusza ludzi do powrotu do domów i teraz dopiero udaje mi się przedostać aż do kordonu

żołnierzy, strzegących katafalku i urny. Szarawa-
łtawa urna Gambetty wygląda nie świetnie i nie
sprawia żadnego wrażenia, za to katafalk żołnierza
jest przepiękny w swojej niezrównanej prostocie.
Na prostą trumnę zarzucono olbrzymi sztandar tró-
kolorowy, o barwach dziwnie żywych na szarym tle
jesiennego dnia, a stroją ją tylko girlandy z zieleni
i ostrokrzewiu, o lśniąco twardych liściach i pur-
purowych jagodach. Żadnych kwiatów, żadnych
wieńców, żadnych upiększeń teatralnych, a jednak
doprawdy, dziwnym majestatem wieje od tej prostej,
a tak wielkiej trumny.

Obok mnie ślepcowi w mundurze stara kobie-
ta opisuje w malowniczym, ale niewyszukany sposób,
widok, którego jej towarzyszy podziwiać nie może.
Ślepiec przerywa jej zapytaniem: „A kto to był
Gambetta?” „Nie wiem, odpowiada starowina po
chwili namysłu. Pewno jakiś generał z 1870 roku.”
„Zdaje mi się, że coś słyszałem o nim w szko-
le. To był deputowany.”

Ale nie, wtrąca się do rozmowy, stojący obok
stary robotnik. To był adwokat?”

Patrzę na trójkolorowy skromny katafalk i my-
ślę w duchu. O tym nikt nie wie, kto on był
a jednak wszyscy go znają i każde dziecko powie-
dzieć może, czyj to grób

Od kilku dni ruchliwy „Matin” jeden z najpo-
czytniejszych dzienników porannych paryskich, sto-
czywszy zakończoną zwycięstwem walkę o pocho-
wanie „Nieznane go żołnierza” (Soldat Inconnu)
(w Arc de Triomphe) (Zuku Tryumfalnym) paryskim,
zaczął teraz istną kampanię przeciw byłemu prze-
sowi ministrów, Clemenceau. Kampanię rozpoczął
wywiad p. Juliana Sanarwain u marszałka Focha,
wywiad, który narobił wiele hałasu w prasie parys-
kiej. Zwycięzca z pod Fere Champanaise, wódz
wojsk sprzymierzonych, w rozmowie swej z dzien-
nikarzem z „Matin” skarży się otwarcie na to, że
władze cywilne sprzymierzonych nie wyzyskały, jak
należy zwycięstwa połączonych armii Aliantów.
Zdaniem Focha, nie było przygotowane do za-
warcia pokoju. Gdy zaś marszałek na parę tygodni
przed podpisaniem zawieszenia broni zwracał się do
Paryża z prośbą o przygotowanie zawczasu warun-
ków, otrzymał ciepłą i lakoniczną odpowiedź: „To
do pana nie należy” (Cela ne vous regarde pas)
Marszałek Foch dosyć jasno zwała winę na pana
Clemenceau. Oczywiście, rzeczą nader łatwą jest
krytykować każdego, zwłaszcza tych, co po utracie
władzy, są nieszkodliwi, gdyż bezsilni, jeżeli jednak
faktem niezaprzeczonym jest, że pan Clemenceau
nie był nieomylnym i popełnił wiele błędów, niepo-
dobna zapominać jego zasług, a te są również nie
zaprzeczane.

Ktokolwiek podczas ostatniego roku wojny był
w Paryżu, pamięta, jaką wiarą w siebie i otuchą
Clemenceau potrafił natchnąć, zaraz po swym doj-
ściu do władzy, zmęczonych i wyczerpanych pary-
żan. Był wszędzie, w okopach podmiejskich i w do-
mach bombardowanych przez dalekonośne armaty,
wśród ofiar i wśród przedstawicieli władzy. A ci
sami dziennikarze, którzy dziś szukają wszystkich
okoliczności, mogących zastrzyść czynione mu za-
ruty, nie ziali wówczas miary w zachwytach dla
„Narodowego Tygrysa” (Tigre National) (jak prze-
zwano podczas wojny pana Clemenceau). Obecnie
jednak budują oni swoją własną popularność na rui-
nach, cudzej kariery. Niektóre z dzienników pary-
skich, komentując kampanię „Matina” przeciw Cle-
menceau, dodają, że rola trybuna ludu nie jest god-
na zazdrości, i że podobne fakty nie zachęcają
nikogo do działalności społecznej. Niema prusaka
w ojczyźnie.

Dr. M. Kasterska.

Skrzynka do listów.

Wyjaśnienie.

Odnośnie do korespondencji z Wyszogrodu, pomiesz-
czonej w № 276 proszę przyjąć i ogłosić następujące
wyjaśnienie:

Materiały pozostałe po okupantach w magazynie
mostu wyszogrodzkiego zostały zainwentarysowane w ro-
ku 1919 i inwentarz ten prowadził się z całą szczegó-
łą dobiągłością.

Do 1 lipca 1920 r. był zarządcą magazynu technik
p. Neubauer, a od tego dnia majster mostowy p. Ku-
chowaki. Do bezpośredniego pilnowania jest stale przy-
jęty stróż. Nadszór nad tym magazynem ma inżynier
drogowy i dwa razy do roku przeprowadza kontrolę.
Dotychczas żadnych zniszczeń ani nadużyć nie zauważono.
Grabienie magazynu miało jednakowoż miejsce przez
krótki czas od ustąpienia okupantów do chwili objęcia
mostu i magazynu przez polskie władze państwowe.

Inwentarzem tym dysponuje Warszawska Dyrekcja
Robót Publicznych i używa do swoich celów.

W roku 1919 powstała myśl urządzenia tam tarta-
ku dla użycia materiału drzewnego, pozostałego na pla-
cu i w tym celu kupiono stary gater (zniszczony wskutek
pożaru, oraz zbudowano halę tartaczną. Po objęciu
przezemnie urzędowania przedłożyłem w styczniu 1920 r.
Wydziałowi Powiatowemu wniosek ukończenia i uru-
chomienia tartaku i asygnowanie na ten cel odpowiedniej
kwoty. Sprawa ta po ustaleniu tytułu własności placu
została oddana do decyzji Wydziałowi Powiatowemu
w maju bież. roku. Nadto muszę zaznaczyć, że materiał
tam znajdujący się nie nadaje się do tarcia, gdyż jest
to materiał ze starych rusztowań pełen złamanych gwoź-
dzi i śrub, a także i te że, do rusztowań już wówczas
przy budowie mostu użyto najlepszego materiału, pocho-
dzącego ze złomów i zleżałych belek.

b. Inżynier drogowy Pesskowski.

Obnażone rany.

Na granicy naszych pól
siadł strażować smutek, ból
i krzyk niemocy.

Śród długich, mrocznych i niewolnych nocy
łamał się narodu duch
i padał w proch.

Naród przeżarty niewoli rdzą głuch
na głosy życia i stać go było na szloch
mogiłom ojców rzucamy.

Więc miasto goić swe rany,
z żywymi naprzód iść,
w całun się stroił grobowy,
chwał się, jak zwiędły liść,
z giestem kuglarza w ciernie stroił głowy,
lubował się w swym cierpieniu,
jak tragik w swojej grze.

Długo stać go nie było, choćby w najszybszym ma-
aby do walki porwał się [rzeniu
na śmierć lub życia znój!

Aż oto ten karłowód
ujrzał własnymi oczami cud:
Polskę wolną!

Piosnką szczebiotliwą, skowrończą polną
rozdzwonił się trutniów rój.

I dalej w płas
podkrecać wąs,
o tłuste starać się urzędy

Aż się zeń zaśmiała Targowica,
Aż się zbudziły jurgelniki.

aż się zlecieli znów sejmikowicze,
nuż w głupi uśmiech stroić lica,

nuż swoją radość nosić wszędy
nuż zaszargane dąć oblicze —

wolnej ojczyzny budowniki.

karły!

Zygmunt Maciejowski.

Kronika Płocka.

KALENDARZ.

Listopad

30

Wtorek.

Wtorek. Andrzeja Ap Justyny P. M.

Im. si. Lutosława

Środa. Natalii M. Elłgjusza B. W.

Im. si. Samosławy

Kalendarzyk kościelny.

30 Św. Andrzej, apostoł był bratem św. Piotra. Nauczał
ewangelii w Grecji, Epirze i Scytii. W mieście Patras został przy-
bity do krzyża w 69 r.

1. Św. Natalia była żoną poganina, który się cudownie
nawrócił. Był nim św. Adrian, który w końcu znalazł śmierć
męczeńską. Po śmierci męża żyła ona skromnie i pobożnie,
poświęcając się chorym i ubogim.

Wielki od 201 pułku szwoleżerów. P. Z. Kawec-
ki pisze do nas, że 19 b. m. odwiedził 4 szwadron
płocki ułanów 201 pułku

Nasze zuchy. według tego listu mają się dosko-
nale i humor wesoły im dopisuje. Inna rzecz, że po
ukończonej wojnie pragnęliby wracać do domowych
pieleszy, a raczej jedni do ksiątki, a drudzy do plu-
ga. Niestety, nie zapowiada się to wrychle, gdyż
i sytuacja, iak wiadomo z depeesz, nie jest dostatecz-
nie jasna i ktoby koźmi się opiekował, gdyby wszys-
cy ochotnicy puszczeni zostali odrazu do domu.

Podobno pułk zaopatrzony jest w świetne konie
i cienie mundurów, tak że wygląda, jak gwardia; a na-
si płoczenie trudy wojenne, znoszą lekko i wesoło,
a wygląd ich sprawia nader dodatnie wrażenie.

Od siebie dodać musimy, że zwolnienie uczniów-
ochotników zależy głównie od odnośnych szkół
i Ministerstwa Oświaty.

Z braków nadmienię wypada wielki brak wieści
i listów od rodzin i brak „Kurjera Płockiego”. Listy,
posyłki i „Kurjer Płocki” dochodzą rzadko, a są
prawdziwymi chwilami radości dla dzielnych zuchów
naszych w ich życiu obozowym.

Adres 4-go szwadronu brzmi: Poczta Polowa. 66.

Przyjazd artystów warszawskich z panią Orli-
kówną na czele, jak się dowiadujemy spodzie-
wany jest w przyszły poniedziałek dnia 6 grud-
nia. Na program dwóch zapowiadanych, a wysoce
interesujących wieczorów złożyłby się mialw: wy-
borna komedia w 3 aktach głośnego felientonisty
Wł. Perzwickiego n. t. „Lekkomvślna siostra”, a na
drugi dzień „Iskierka” z bogatym działem koncerto-
wym. Daty obu wieczorów nie zostały dotąd pozy-
tywnie ustalone.

O oszczędność prądu. Wobec ogólnych braków
i wskazanej ze wszechmiar oszczędności, jak nam
donoszą, mieszkańców ul. Dobrzyńskiej oburzał fakt,
iż d. 22 b. m. paliły się już o godz. 4-ej po południu.
elektryczne lampy uliczne! Dlaczego?

O kartki żywnościowe. Od kilku dni redakcja
nasza zarzuca jest potopem listów, kartek i zapy-
tań, dlaczego dotąd nie wydano kartek żywności-
wych na nowy okres.

Wszystkim tym interpelacjom odpowiedzieć
możemy według wyjaśnienia Magistratu m. Płocka
obwieszonego w swoim czasie na słupach, że nowe

kartki nie będą wydawane z powodu chwilowego
braku papieru. Natomiast na nowy okres żywność
jest wydawana na dawne kupony, a mianowicie ku-
pony № 4 z okresu 15.9 do 15.10 i № 5 z okresu
15.10 do 15.11.

Wydaje się nam tylko rzeczą prostą, że w ra-
zie braku specjalnego papieru na kartki żywnościowe
tym razem możnaby je było wyjątkowo wydrukować
na zwykłym, aby tylko dać je możliwie najprędzej
ludności.

Wypadek samochodowy. W niedzielę o g. 7 wie-
czorem, powracający z Borowiczek bryczką dwaj
obywatele m. Płocka pp. Jabłozyński i Motyliński
ulegli wypadkowi samochodowemu, jaki mógł zako-
ńczyć się fatalnie.

Otóż niedaleko od Płocka ujrzeli oni samochód
ciężarowy wojskowy dążący w stronę Wyszogrodu
Jadąc po prawej stronie szosy obydwa jadący nie
uważali za stosowne specjalnie skręcać przed samo-
chodem. Tymczasem samochód najeżdżał wprost na
nich, pomimo ich okrzyków. Oczywiście, konie się
przestraszyły, bryczka znalazła się w rowie, a p. M.
Jabłozyński pod bryczką odnosząc obrażenia cieleśne,
zwłaszcza w głowę. Po pierwszym czasie p. M. uda-
ło się konie zatrzymać i odwieść rannego do domu.

Czy nie byłoby wskazaniem ogłosić, której stro-
ny szosy trzeba się trzymać raz na zawsze!

Ten bezład w jeździe po drogach naszych stać
się może przyczyną wielu nieszczęść.

Śmiała kradzież, lecz nieudana! Do czego dopro-
wadza próżniactwo, któremu, mówiąc nawiasem, dziś
się schlebia, mamy tego liczne dowody, powtarza-
jące się niemal oodziennie u rozzuchwalonych jedno-
stek! Tego rodzaju szumowiny gardzą wprost pra-
cą, gdyż podszycwają się pod nędzę, otrzymują
i wsparcie i posiłek dostatni, mając najkonieczniej-
sze potrzeby głodu zaspokojone, dopomagają sobie
kradzieżą! Taka wyrafinowana kradzież została
spełniona z czelnością na pensji pani Gutkowskiej.

Dnia 28 listopada, t. j. w niedzielę: między
godziną 5 a 6, w chwili kiedy w domu znajdowało
się 29 osób; wszystkie okna od ulicy i podwórza
były zatem oświetlone, gdyż i młodzież i starsze
osoby zajęte były pracą, przygotowując lekcje na
poniedziałek, do internatu pani Marii Gutkowskiej
wszedł śmiełek. Cichuteńko otworzył sobie drzwi
wytrychem, nie zwracając uwagi, że tu obok,
w kuchni słychać było głośne czytanie; wszedł do
pokoju służącej, minął ten pokój, gdzie było wiele
palt uczennic w szafie, i cała chudoba, dorobek 20
lat pracy służącej W., przeszedł jedną sypialnię,
przewracając poduszki, lecz nie zabierając nic; na-
stępnie wszedł do pokoju p. Pfejffnowej; tam zrobił
pośpieszną gospodarkę, otwierając kosze, szafy, szu-
lady, kufty, przewracając najmniejszą drobnostkę,
nareszcie wszedł do wielkiej sypialni, gdzie było
wiele pościeli i okryć. Znalazł podług gustu no-
wiutki kosz, najmłodszej pensjonarki, a że bielizna
ośmiolatniej dziewczynki nie na wiele mu się przydała;
wyrzucił wszystko na środek pokoju; i wróciwszy do
pokoju p. Pfejffnowej, napełnił kosz bielizną kosz-
tową, naturalnie przedwojenną, za kilkanaście ty-
sięcy marek, i z tym łupem, zostawiając bezład, jak
po inwazji bolszewickiej, cofnął się do dużej sy-
pialni, mając zamiar przez balkon dostać się do
ogrodu i ujść z cennym łupem.

Tymczasem plany złodzieja zostały udaremnio-
ne, gdyż balkon zabity był gwoździem, zamknięty
na klucz i szczerlnie zapakowany na zimę! Musiał
się więc cofnąć nieborak i zaryzykował uciec z łu-
pem przez schody, oświetlone i prowadzące na po-
dwórce; pomimo, że bardzo cicho zamykał drzwi,
lecz służąca już skończyła głośne czytanie, i usły-
szała delekatanie skrzypnięcie drzwi, otwiera drzwi,
kuchenne i widzi opryszkę, wychodzącego z futrem
p. Pfejffnowej i z naładowanym cenną bielizną ko-
szem! Poznała futro p. P. zaczęła krzyczeć, oprys-
zek rzucił kosz na schodach, unosząc futro! nie-
szczęśliwy dzień był dla złodzieja; na podwórzu spo-
tyka go służąca pana Herolda, wracającą z niesporów;
rusza więc futro, uciekając.

Smutny obraz przedstawiał pokój p. P. po tej
gospodarce płockiego czy warszawskiego bolszewika!
W nieszczęściu jest dla nas szczęście: zawdzię-
czając służącym, nie poniesiono większej straty.
Pani P. wyjęła 414 marek; kilkanaście znaczków
pocztowych i pamiątkową od syna portmonetkę.

Zawiadomiono policję. Pan Naczelnik arcy
uprzejmy, w tej chwili udał się na miejsce katastro-
fy, z detektywem i psem policyjnym.

Czy złodziej się wykryje i czy znajdą się pie-
niądze, przyszłość pokaże.

Przed tygodniem z zamkniętej śniźarni w szarą
godzinę, skradziono p. Heroldowi 4 funty mięsa!

Czy nie należałoby wznowić projektu, danego przez
Moskiewskich okupantów przed wojną, aby stróż od
zmroku do zagazenia światła na schodach ziedział
w bramie. Nie kradziono by nam lampek z kory-
tarzy, które to lampki tak drego kosztują i każdy
lokator byłby spokojniejszy.

Waszym braciem, synom, krewnym

ŻOŁNIERZOM POLSKIM

prenumerujcie i wysyłajcie na front

„KURJER PŁOCKI.”

Z kraju i ze świata.

Przegląd ziemiański.

Czasopismo informacyjne w sprawach społecznych i zawodowych oraz przejawach życia ziemiaństwa polskiego w wydaniu obecnie Nr. 14 z dn. 20 listopada podaje na czele głos p. Steckiego, prezesa Związku Ziemian w sprawie nieuzasadnionych antagonizmów między miastami a felwarkami na tle stosunków aprowizacyjnych.

Po tym wstępnym głosie idzie szereg głosów i wiadomości o reformie rolnej. Otwiera je wyciąg ze sprawozdania z edyktu niedawno w Lublinie zebrania tamtejszego Towarzystwa Rolniczego, na którym główną osią dyskusji była sprawa rolna, omawiana b. szczegółowo nie tylko ze stanowiska społeczno-gospodarczego, ale i pod względem jej wykonania.

Wszystkie uchwały i rezolucje z tego zebrania, krytykujące ostro błędy i sprzeczności Ustawy z dnia 15 lipca r. b. są wymownym dowodem stanowiska, jakie ziemiaństwo lubelskie zajęło wobec Ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Następnie idzie interpelacja Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich z powodu informacji decyzyj powiatowej Komisji ziemskiej krakowskiej i w sprawie maximum obszaru, nie podlegającego parcelacji.

Dalej znajdują się wiadomości o przygotowaniach do wywłaszczeń, o prawie agrarnym na Litwie i o wniesionych do Sejmu projektach Ustaw o wywłaszczeniach na kresach wschodnich i o ziemi dla żołnierzy.

Echa inwazji bolszewickiej znalazły odbicie w zamieszczonym w „Przeglądzie” dziale „Ze wsi i dworów na szlakach inwazji” oraz w nowym dziale p. n. „Odbudowa kraju.”

Sprawom leśnym „Przegląd Ziemiański” poświęcił również dział osobny, tak samo, jak i zapowiedzianym, a częściowo już odbytym zjazdom rolników w Związku Ziemian, w Centr. Tow. Rolniczym i w Kółkach rolniczych.

Apro wizacja, handel, przemysł i finanse rolniczo Ziemiańskie mają też własne stałe rubryki, wypełnione szeregiem sprawozdań i informacji bieżących.

Z forum Sejmowego „Przegląd Ziemiański” podaje również ciekawą wiadomość o sprostowaniu i wiadomości.

Wreszcie dział różnych wiadomości oraz rozmaitości zamykają całość numeru, całość stanowiąca aktualny przegląd spraw, które żywo zainteresować mogą nie tylko ziemian i rolników, ale i szersze sfery społeczeństwa.

Międzynarodowy chrześcijański Związek zawodowy.

utworzony został na Zjeździe w Hadze (Holandi) odbytym w czerwcu 1920 r. Komitet tego Związku odbył pierwsze swoje posiedzenie w Bazylei (Szwajcarii). Do Związku należą organizacje zawodowe chrześcijańskie z Szwajcarii, Niemiec, Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Austrii, Czecho-Słowacji, i Węgier. Prezydentem

Związku został wybrany p. Scherer z S. Gallen (Szwajcarii), wiceprezydentem dr. Brauer z Kolonii (Niemcy), drugim wiceprezydentem dr. Valente z Rzymu. Sekretarzem Serrareas z Utrechtu (Holandia) drugim sekretarzem van Quabuebe z Brukseli skarbnikiem Amelink z Rotterdamu, zastępcą Untermueller z Wiednia. Siedzibą Związku jest Utrecht, gdzie również jest siedziba międzynarodowego socjalistycznego Związku zawodowego.

Województwa w Polsce.

Według obecnego projektu, Polska byłaby podzielona na 14 województw: 3 wschodnie (z siedzibą w Wilnie lub Grodnie, w Brześciu nad Bugiem, w Łucku), 4 małopolskie (z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie), 3 zachodnie (Pomorze, Wielka Polska i Śląsk) i 5 w b. Królestwie (z siedzibą w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Białymstoku i Piotrkowie). Województwo śląskie miałyby posiadać charakter wybitnie przemysłowy, a więc składać się będą z obu Śląskó Cieszyńskiego i Górnego, Zagłębia dąbrowskiego i części krakowskiego.

Strzał do księżycy.

Amerykański profesor Goddard, astronom i matematyk, wynalazł, jak twierdzi, pocisk, który dostrzed może aż do księżycy. Jest to rodzaj olbrzymiej rakiety, której mechanizm wzorowany jest na tych samych zasadach, co owo ciężkie działo niemieckie, które bombardowało Paryż. Szereg kolejnych eksplozji, wewnątrz aparatu, nadawał mu pociśkowi coraz większą chyżość, która umożliwi mu osiągnięcie srebrnego globu.

Złanien uczonych astronomów, wynalazek profesora Goddarda nie jest całkowitym bluffem. Pocisk jego nie doleci zapewne do księżycy, lecz może dotrzeć do bardzo odległych sfer powietrznych. By dotrzeć do księżycy, pocisk przeleciećby musiał 250,000 mil, dzielących od ziemi jej satelitów w okresie najmniejszej odległości od siebie obu planet a eksplozje, któreby umożliwiły ten lot, musiałyby mieć potworną siłę. W każdym razie pomysł jest stosunkowo trafny, co wywodzi zapewne w przyszłości nowe próby, bombardowania księżycy.

Bezrobotni w Polsce.

Ogólna ilość bezrobotnych na terytorium b. Królestwa kongresowego i b. Galicji zachodniej wynosiła w pierwszych dniach listopada b. r. około 40,500 osób. Liczba ta nie obejmuje samej Warszawy i województwa Białostockiego.

Z ogólnej tej liczby na poszczególne województwa wypada: na wojew. Warszawskie około 8,200, Łódzkie około 18,000, Kieleckie około 8,400, Lubelskie około 3,600, zaś na Małopolską około 2,400 bezrobotnych.

Głównym ośrodkiem bezrobocia jest, jak widać z tego, Łódź i jej okolice przemysłowe.

Stan rynku w porównaniu z wrześniem, uległ poprawie, na początku bowiem września ilość bezrobotnych wynosiła na tym samym terytorium około 60,000 ludzi. Stan ten, względnie pomyślny, nie wydaje się jednak być zjawiskiem trwałym i wobec rozpoczętej demobilizacji należy oczekiwać pogorszenia stosunków na rynku pracy w kraju.

Telegraf.

Dla komunikacji telegraficznej z państwami nadbałtyckimi, odbywającej się dotychczas przez Berlin, ministerstwo poczt i telegrafów urządziło połączenie stacji warszawskiej z Królewcem, dzięki czemu skraca się czas znajdowania się depesz w drodze. Ze względu na ożywione stosunki handlowe Polski z Czechami, urządzone zostało bezpośrednie połączenie stacji warszawskiej z Pragą Czeską.

Zbrojny napad bandy na dobra księżnej Czetwertyńskiej.

„Gaz. Kaliska” donosi, że dnia 15 b. m. banda złoczyńców dokonała napadu na dobra Falenty, własność ks. Czetwertyńskiej;

Bandyci wtargnęli początkowo do mieszkania dzierżawców pp. Buchowieckiego i Graparskiego, zteroryzowali obu obezwładnili służbę, bandyci zabrali 50,000mk. p. B., a p. G. kosztowny pierścień i sztalę papierosnicę. Dokonawszy rabunku mieszkania, część bandytów udała się do pałacu księżnej, inni pilnowali dzierżawców i służby. W pałacu steroryzowano wszystkie znajdujące się tam osoby, poczym zrabowano 1665 rubli w złocie, biżuterię i co cenniejsze rzeczy. Po dokonaniu rabunku, bandyci udali się w kierunku Nadarzyna. Niebawem, na skutek powiadomienia przez pisarza folwarku który zdołał się wymknąć przed bandytami i dać znać policji do najbliższego posterunku w Raszynie, policja przybyła, a dostrzegła i uciekających i bandytów rozpoczęła strzelać. Bandyci porzucili tobole z garderebą i bielizną, zrabowaną p. B. i uciekli, dzięki ciemnej nocy. Śledztwo w toku.

Nowy gość z Ameryki.

Wśród licznych zagranicznych gości, którzy ostatnio przybyli do naszej stolicy, znajduje się Miss Margaret E. Moffat, przedstawicielka Amerykańskiego Narodowego Biura Informacyjnego Zagranicznych Organizacji Pomocy. Pani Moffat zabawi w Warszawie kilka dni dla zebrania informacji o działalności różnych amerykańskich instytucji, niosących pomoc Polsce. Biuro, reprezentowane przez Miss Moffat, powstało w celu uregulowania filantropijnej pracy Ameryki zagranicą i w celu inteligentnego informowania społeczeństwa amerykańskiego o działalności tych licznych organizacji, w których składają one swe zaufania i kapitały. Przypuszczamy, że rezultaty działalności amerykańskich organizacji w Polsce i gorące uznanie, jakie praca ta u nas znalazła zadowolnią Miss Moffat i jej rodaków.

Ważne dla szkół powszechnych
na obecny 1920/21 rok szkolny
najlepszy i najłatwiejszy do nauki
ELEMENTARZ
Stanisława Jankowskiego.

Wydanie III i wydanie IV (powiększone).

ZBIÓR
Zadań Arytmetycznych
Stanisława Jankowskiego

Część I-szą, Część II-gą i Część III-cią

POLECA

„KSIĘGARNIA ZIEMI MAZOWIECKIEJ”

ul. Kolegjalna № 8, „Hotel Polski” w Płocku.

Stowarzyszenie Rolnicze Płockie

KUPIJE

groch, peluszkę, wykę, grykę, rzepak, łubin, seradełę, nasiona koniczyń i wszelkie inne.

POSZUKUJE:

ADMINISTRATORÓW, RZĄDCÓW i EKONOMÓW.

Bacność!! Ceny idą w górę
z każdym dniem, pomimo tego sprzedajemy jeszcze po
STAREJ CENIE.

Korzystajcie z okazji:

Tow. białe	Barchany	Korty	Etamina
Madopolamy	Cajgi	Bostony	Angielska skóra
Serówki	Flanela	Szewioty	Podszewki
Płócenka		Czarna Satyna	

Dla związków i kooperatyw specjalne ceny.

Hurtowy i Detaliczny Fabryczny Kład

Leona Rubaszki, Łódź, Kilińskiego 40

Front II Piętro 14.10 (obok kolei).

ISTN. OD 1915 R.

BIURO OGŁOSZEŃ

TEOFIL PIETRASZEK

WARSZAWA,

MARSZAŁKOWSKA 115. TELEFON 509-73.

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH ŚWIATA

PISM

SOLIDNIE — SZYBKO — TANIO,



MAŚĆ od odmrożeń

z Kogu klem MR ZOL

Usuwa swędzenie, goi ranki i zapobiega odmrożeniu się kończyn. Hurtowa i detaliczna sprzedaż w składzie aptecz. A. Gaseckiego w Łódzku.

Potrzebna sdoła wychowawczyni do dwójki małych dzieci na wieś.

Wiadomość w redakcji.

POSZUKUJĘ MOTORU
naftowo-ropowego
wydzierżawię lub kupię.

Oferty w redakcji „Kurjera Płockiego”

Rutynowany handlowiec, lat 40, poszukuje pracy. Zna ośmość różnych branż, specjalnie kolumnalnej. Poważne długoletnie referencje, kaucja.

Łaskawe zaoferowania do Kur. Płockiego dla „Zonatego”.

DO SPRZEDANIA

Wszechświatowe marki

pocztowe

w Księgarni Ziemi Mazowieckiej

Hotel Polski

ul. Kolegjalna № 8.

Za Nagrodą.

Dnia 20 b. m. zginął zrebak (klaczka) kasztanowaty, dziewięciomiesięczny. Zawiadomić folwark Wempity, gm. Drobin, pow. Płocki.

KTO

mieszka na prowincji, a pragnie się uczyć BUCHALTERJI, STENOGRAFIJ, kaligr., matematyki, języków, korespondencji i t. p., ten niech napisze do Kancelarii Kursów Gracyana Pyrka, (Warszawa, 17. ul. Sto-Krzyńska, 17), a wysłane mu będą bezpłatnie odnośne wskazówki i rady.

Poszukuję współnika-wspólnika z kapitałem do 350 tysięcy marek polskich dla uruchomienia interesu handlowego we własnym domu, w jednym z ruchliwych miast województwa na prowincji w pobliżu dawnej granicy. Jestem samoty, daję narazie część gotówki, lokal, sklep i pracę fachową.

Oferty z krótkim życiorysem z fotografią, która podlega zwrotowi, z powołaniem się na referencję, nadsyłać najpóźniej do 18 grudnia r. b. „Handlowiec rutynowany”, „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10.